

Jubileusz 70-lecia Zakładu Doświadczalnego w Grodźcu Śląskim (1945–1968). Cz. 1

Karol Węglarzy, Irena Skrzyżala

²Zakład Doświadczalny IZ PIB Grodziec Śląski, Sp. z o.o., 43-386 Świętoszówka

W Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszyńcu świętowaliśmy 9 kwietnia 2015 r. uroczystość 70-lecia działalności Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego. Teatr już po raz kolejny był niemyym świadkiem historii, którą tworzyli ludzie – pracownicy wszystkich szczebli organizacyjnej drabiny. Jubileuszowe spotkanie dla licznie zgromadzonych gości było okazją do poznania w pigułce dziejów Zakładu na tle przemian gospodarczych, społecznych, politycznych. Dla byłych i obecnych pracowników Zakładu natomiast okazją do wspomnień, powrotem do lat spędzonych na polach, w obiektach inwentarskich, biurach i laboratoriach czy w zaciszu biblioteki w grodzieckim zamku. O Ich materialnym i intelektualnym wkładzie mówił w słowie wstępnym prof. dr hab. inż. Karol Węglarzy, od ponad 20 lat kierujący placówką. Im poświęcone są dwie jubileuszowe publikacje: *Kronika dorobku Zakładu Doświadczalnego im. prof. Mieczysława Czaj Institute Zootechniki PIB w Grodźcu Śląskim 1994–2014* oraz *Oni tworzyli historię – kalendarium działalności Zakładu Doświadczalnego w Grodźcu Śląskim 1945–2015*, powstałe na podstawie zgromadzonych archiwaliów i zachowanych dokumentów, aby przekazać, utrwalić i ocalić od zapomnienia. To, co spisano na tych kilkuset stronach, jest ukłonem i hołdem dla Tych, których nie ma już wśród nas, wyrazem uznania dla ludzi, którzy dzieło, zapoczątkowane przez prof. dr hab. Mieczysława Czaję, kontynuowali i nadal kontynuują.

Pierwszy Dyrektor Zakładu tak pisze w artykule: *Okres organizacji i wstępnych prac Stacji Zootechnicznej P.I.N.G.W. w Grodźcu*, opublikowanym w *Przeglądzie Hodowlanym* (1948/XVI, nr 4–6: 105–117): „*O tym się nie*

wie, a jeszcze mniej pisze, że właśnie teraz dopiero, pierwszy raz w dziejach nauk rolniczych, zootechnika zaczyna wkraczać na drogę realnej pracy, wróżącej wielkie nadzieje, o ile naturalnie wszystkie postulaty, jakie łączą się z rozwojem tej gałęzi wiedzy zostaną w przyszłości wypełnione. Otwierają się drogi, które zbudowała nowa rzeczywistość powojennego układu agrarnego, a który przez swą stałość i konsekwencję stwarza dla zootechniki możliwości długoletnich badań, jednego z najgłówniejszych czynników warunkujących pozytywne osiągnięcia. Oddano nauce do dyspozycji warsztaty zakrojone na miarę istotnych potrzeb wynikających z założeń długoletnich doświadczeń i badań, a nie zbyto jej jak dotychczas rzuceniem ochłapu, który miał zaspokoić nienasycony apetyt naukowca”.

Taką szansę otrzymał w 1945 r. majątek w Grodźcu. Jak tę szansę wykorzystali poszczególni władarze grodzieckich dóbr?

inż. Adam Wiśniewski (1945–1946)

12 kwietnia 1945 r. majątek w Grodźcu, z folwarkiem w Bielowicku, został przejęty na mocy ówczesnych przepisów przez Państwowy Urząd Ziemi w Bielsku. Miesiąc później, 19 maja inż. Adamowi Wiśniewskiemu, administratorowi dóbr, została powierzona misja utworzenia stacji badawczej, w skład której miał wejść także majątek w Roztropicach. Powierzchnia użytków rolnych w obu majątkach wynosiła 673,7 ha, w tym 318,9 ha gruntów ornych i 149 ha stawów. W skład dóbr grodzieckich wchodziło także 364,29 ha lasów, które jednak na mocy art. 15 dekretu o reformie rolnej zostały wyłączone z parcelacji i weszły w skład zasobów Lasów Państwowych.

Z zachowanych raportów wynika, że

w pierwszych powojennych miesiącach z mierzalnym trudem, w nowej politycznej rzeczywistości, odbudowywano gospodarcze zaplecze. W gospodarstwach brakowało siły pociągowej, zdziesiątkowane było pogłowie zwierząt gospodarskich. W dniu przejścia były tylko cztery żrebaki, a w oborach obu gospodarstw zaledwie po 4 krowy. Niewystarczająca była baza paszowa, ponieważ łąki i pastwiska zostały zniszczone wskutek działań wojennych oraz okresowego wypasu zwierzętami, przepędzanymi z zachodu na wschód przez wojska radzieckie. Brakowało materiału siewnego i obsadowego, a w kasie gotówki; szalała inflacja, której przykładem był zakup koni. W dniach 17–29 maja 1945 r. majątek Grodziec zakupił 10 koni, płacąc za szt. od 750 do 3000 zł (średnia cena 1800 zł). 23 października tego roku za konia należało zapłacić już 10 000 zł.

Za pośrednictwem Powiatowego Urzędu Ziemskiego sprowadzono 25 czerwca 1945 r. z Brzegu bydło, które rozdzielono do obór w Grodźcu i Roztropicach oraz do sąsiednich majątków w Landeku i Gołyszu. W stadzie bydła panowała pryszczycza. 4 lipca 1945 r. sprowadzono do majątku Grodziec 536 owiec rasy merino-precose. Rasa ta źle aklimatyzowała się w miejscowych warunkach, zwierzęta chorowały na zapalenie płuc i kulawiznę, odnotowano liczne upadki. Wkrótce decyzją władz PUZ owce przekazano majątkom szkolnym. Adam Wiśniewski w konkluzji, która jest surową oceną tych pierwszych powojennych miesięcy stwierdza, że „gros niedociągnięć w majątkach leży w bardzo ciężkich warunkach finansowych, które jak dotychczas są w stanie beznadziejnym. Z próżnego i Salomon nie należy”.



Współpracownicy
prof. Mieczysława Czaja

Prof. dr hab. Mieczysław Czaja (1946–1950)



Majątek Grodziec należał do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Bielsku Białej do 18 kwietnia 1946 r. Wtedy to nastąpiło jego protokolarne przejście przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Została utworzona Stacja Zootechniczna tego Instytutu. Protokołem z dnia 23 kwietnia 1946 r. zostało przyjęte do Stacji gospodarstwo Kostkowice, należące do Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, a niespełna rok później, 26 marca 1947 r. gospodarstwo Roztropice. Łączna powierzchnia Stacji Zootechnicznej w Grodźcu wynosiła około 820 ha. Dyrektorem nowo powstałej placówki został doc. dr Mieczysław Czaja.

Tak o przejętym warsztacie pracy pisze we wspomnianym powyżej artykule prof. Czaja: „*Stan gospodarstw w chwili przejścia, za wyjątkiem majątku Kostkowice, daleki był od najbardziej niewybrednych wymagań racjonalnej gospodarki...obsada inwentarza żywego była niezwykle niska. Stosunkowo najlepszy, lubo ilościowo niedostateczny był stan koni. Natomiast jeśli chodzi o jakość bydła, stan tego przedstawiał się tak optykanie*”.

W obu oborach, tj. w Grodźcu i Roztropicach były krowy nizinne czarno- i czerwono-białe oraz bezrasowe, zwierzęta chorujące i zarażone gruźlicą płuc oraz innymi schorzeniami, wynikającymi z niedożywienia oraz braku należytej dbałości i profilaktyki zdrowotnej. Dalej Profesor pisze: „*Stan budynków gospodarskich, a przede wszystkim mieszkań służbowych, przedstawiał się tak optykanie, że koszt remontów wykonanych do końca 1946 i w ciągu 1947 roku wyniósł przeszło 1 500 000 zł, nie wliczając w to sum wyłożonych na robocizną pieszą i ciąglą*”.

Pierwsze dwa lata poświęcono na doprowadzenie gospodarstw do takiego stanu, który by pozwolił na wszczęcie normalnych prac w gospodarce rolnej. Wykonano następujące prace:

- Wyremontowano budynki inwentarskie i wyposażono je w niezbędny sprzęt zootechniczny, budynki mieszkalne oraz administracyjne.
- Wprowadzono we wszystkich trzech

obiektach energię elektryczną.

- Uzupełniono park maszynowy poprzez zakup m. in. 2 traktorów typu Lanz Bulldog z kompletnym wyposażeniem do upraw polowych.
- Uruchomiono zakłady ogrodnicze (3 szklarnie i 400 okien inspektowych).
- Sporządzono 1200 ostwi i kozłów do suszenia siana.
- W miejsce dawnego bezrasowego bydła skompletowano w Grodźcu oborę krów mlecznych rasy polskiej czerwonej z materiału zakupionego w woj. krakowskim oraz pewnych ilości, „*jakie udało się wyłowić w okolicach Cieszyna, Białej i Bielska ze szczątków pozostałych po ostatniej zawierusze wojennej. Pod względem użytkowym obora w Grodźcu była obok obory Instytutu Zootechnicznego UJ jedną z najcenniejszych stawek bydła tej rasy*”.

W latach 1946 i 1947 otrzymano w ramach pomocy z UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) 66 wysoko cielnych jałówek rasy czerwonej duńskiej, którymi zasiedlono obory w Roztropicach i Kostkowicach. Do rozrodu używane były buhaje czerwone odmiany poleskiej. Krowy utrzymywane były w trzech oborach: Grodźcu, Kostkowicach Dolny Folwark oraz Roztropicach. Użytkowość mleczną krów, określoną według wyników kontroli użytkowości, przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Wydajność mleczna krów w poszczególnych oborach w latach 1948 i 1949

Rok	Obora	Ilość krów	Dni doju	Kg mleka	Kg tłuszczu	% tłuszczu
1948	Grodziec	58,9	329	2 600	102,6	3,93
1949		58,0	329	2 633	104,4	3,96
1948	Roztropice	26,8	348	2 669	109,3	4,09
1949		25,0	341	2 455	103,9	4,22
1948	Kostkowice	24,0	315	3 012	109,1	3,62
1949		23,0	316	3 509	129,1	3,68

– Od podstaw stworzono stado owiec z cakli podhalańskich i cakli Beskidu Śląskiego, które miało stać się w przyszłości „*kolebką odpowiedniego typu owcy górskiej, która by odpowiadała zadaniom projektowanej przebudowy ustroju rolnego okolic górskich i podgórskich kraju*”. W planach perspektywicznych było wyhodowanie owcy długowłnistej.

Stado prymitywnych cakli oraz cakli siedmiogrodzkich zakupiono na Podhalu; w okolicach Wrocławia zostało zakupionych 12 owiec wschodniofryzyjskich. W grudniu 1949 r. zaimportowano 80 owiec (20 szt. rasy Cygaj i 60 szt. cakli siedmiogrodzkich). Ten materiał posłużył do zainicjowania prac hodowlano-selekcyjnych, zmierzających do wytworzenia

nowej rasy owiec, jak ją wówczas nazwano – owcy podgórskiej.

– Skompletowano przy współpracy ze Stacją Zootechniczną w Końskowoli stado trzody chlewnej rasy puławskiej, która „specjalnie dla okolic przemysłowych jako odmiana wcześniej dojrzewająca jest godna polecenia”. Chów trzody chlewnej był prowadzony w dwóch obiektach – Kostkowicach (Dolny Dwór) w drewnianej chlewni z 24 boksami i 10 budkami dla macior z prosiętami oraz Roztropicach w adaptowanych pomieszczeniach byłej go-

rzelni. Podobnie, jak w przypadku pozostałych gatunków zwierząt, okres ten charakteryzuje się tworzeniem stada. Świnie rasy puławskiej pochodziły z Końskowoli i Czechnicy, knury zakupiono w Rabie Wyżnej i Borowinie.

– W sierpniu 1947 r. założono stadninę „koników”. Miała ona „stać się źródłem wyjścia do wyhodowania naszej rodzimej rasy konia, typu mierzyna przystosowanego do gospodarki w warunkach podgórskich, dla typu gospodarstw hodowlano-ogrodniczych, a w pewnej mierze i dla celów kopalnianych”.



Budki dla świń w Kostkowicach

Owczarnia w Kostkowicach – pierwsza powojenna inwestycja w Zakładzie



Opracowane zostały założenia programowe mające na celu:

– odbudowę zarodowej hodowli zwierząt gospodarskich, co było realizowane we współpracy ze Stacją Zootechniczną w Końskowoli oraz z Instytutem Zootechnicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego,

– przebudowę polityki agrarnej w rejonach podgórskich w kierunku opracowania rozwiązań, dotyczących bazy paszowej oraz wyhodowania odpowiednich typów zwierząt gospodarskich.

Stacja Zootechniczna w Groźcu w okresie czteroletniego kierowania przez prof. Mieczysława Czaję, oprócz materialnych przemian, jakie były widoczne w zakresie m. in. wzrostu pogłowia wszystkich gatunków zwierząt (tab. 2), korzystnych zmian warunków zootechnicznych w wyniku poprawy bazy paszowej oraz wykonanych prac remontowych, adaptacyjnych i inwestycyjnych (owczarnia w Kostkowicach), zyskała w środowisku zootechnicznym regionu i kraju stosowny prestiż.

Mieczysław Czaja kierował bezpośrednio Zakładem do połowy 1950 r., po czym odszedł do Krakowa, gdzie współorganizował Instytut Zootechniki, a następnie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, w którym w ran-

dze wiceministra organizował kolejne placówki badawcze. Zakład w Grodźcu był Mu bliski zawsze; aż do przedwczesnej śmierci w roku 1958 dzierżył nad działalnością naukową placówki patronat.

Tabela 2 Pogłowie zwierząt w latach 1946–1950

Gatunek	Liczba zwierząt			
	23.04.1946	1.07.1948	1.07.1949	23.04.1946
Konie	26	41	48	26
Woły	3	4	2	3
Bydło	33	159	233	33
w tym krowy	15	109	109	15
Trzoda	3	52	127	3
w tym lochy	-	14	28	-
Owce	7	274	346	545
w tym matki	3	154	215	228

Inż. Stanisław Adamus (1950–1956)

Objął funkcję dyrektora Stacji Zootechnicznej, kiedy ta 1 lipca 1950 r. została włączona w struktury nowo powstałego Instytutu Zootechniki w Krakowie, przyjmując nazwę Instytut Zootechniki Zespół Grodziec Śląski.

Wytworzona w Grodźcu przez prof. Mieczysława Czaję polska owca górska (POG) została uznana za rasę. Wzorzec rasowy został opublikowany w monografii autorstwa prof. M. Czai, opublikowanej przez PWRiL w Warszawie w „Rocznikach Nauk Rolniczych”, będących wówczas wydawnictwem Centralnego Instytutu Rolniczego. Autor uzyskał Nagrodę Państwową II stopnia.

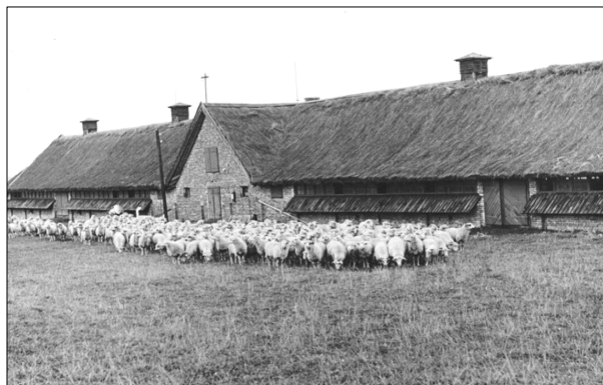
Zakupiona została pierwsza w regionie

dojarka mechaniczna firmy Alfa Laval, jednak „z uwagi na brak materiału dla doprowadzenia siły do obory” na jej uruchomienie i zastosowanie przyszło poczekać aż dwa lata.

Lata 50. to lata inwestycji – oddano do użytku owczarnię w Bielowicku oraz fermę bydła „Goruszka” w Grodźcu, w skład której weszły: obora, cielętnik i porodówka. Rozpoczęto prace hodowlane nad wytworzeniem świni typu Landrace z wykorzystaniem do krzyżowania knurów rasy Landrace szwedzki. W kostkowskiej owczarni rozpoczęto pierwszy etap prac nad wytworzeniem owcy typu podgórskiego. Do krzyżowania matek w typie caklofryza użyto tryka rasy Leicester.



Owce rasy POG i ich opiekunowie



Owczarnia na Bielowicku, lata 50. XX w.



Ferma bydła Goruszka (cielętnik)

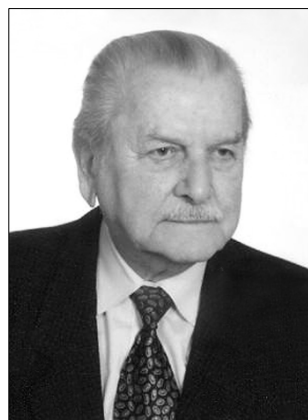
W latach pięćdziesiątych pod kierunkiem kierownika Kolektywu Naukowego, późniejszego dyrektora, dr inż. Józefa Luchowca pracowało lub odbywało staże wielu wówczas jeszcze asystentów, m. in.: Jerzy Okoński, Kazimierz Żukowski, Julian Ciuruś, Adam Pilarczyk, Adam Wierny. Tematyka badawcza w tym okresie dotyczyła także wielu zagadnień z obszaru żywienia zwierząt, technologii konserwacji pasz, pozyskiwania mleka od krów i owiec, wpływu różnych czynników na wydajność wełny, płodność zwierząt, porównania różnych sposobów utrzymania. Ważnym elementem prac badawczych było testowanie norm żywieniowych, opracowanych przez Instytut Zootechniki. Dotyczyło ono wszystkich gatunków zwierząt i stanowiło podwaliny nowoczesnego i racjonalnego żywienia zwierząt. Organizacja pracy zapewniała możliwość powiązania doświadczalnictwa z produkcją zwierzęcą. Pracownicy działów naukowych zajmowali się zarówno prowadzeniem doświadczeń, jak też pracami związanymi z chowem i hodowlą poszczególnych gatunków zwierząt.

Lata 50. to także inwestycje w obszar socjalny. W każdym gospodarstwie powstały budynki mieszkalne, tzw. bliźniaki – deputatowe lokale dla pracowników. Pięć takich domków wybudowano w Groźcu, dwa w Roztropicach, trzy w Kostkowicach.

Na podstawie Zarządzenia nr 14 Ministra Rolnictwa i Prezydium Polskiej Akademii Nauk z dnia 23.01.1956 r. (Nr. org. – p-IV-4d/2/56) z dniem 1 marca tego roku Zakład w Groźcu wszedł w skład Instytutu Fizjologii i Żywienia PAN w Warszawie pod nazwą Terenowy Zespół Doświadczalny Groźciec Śląski, a po utworzeniu

Zakładu Hodowli Doświadczalnej Zwierząt był jego placówką terenową.

Dr inż. Józef Luchowicz (1956–1968)



Okres przynależności do Polskiej Akademii Nauk to przede wszystkim rozwój bazy naukowej, laboratoryjnej, analitycznej. Wtedy to rozpoczęła działalność Pracownia Radiobiologiczna, która w późniejszym czasie uzyskała rangę Zakładu Radiobiologii Zwierząt. Wybudowano w oborach gospodarstw w Groźcu i Kostkowicach po 4 stanowiska przemianowe. Do badań bilansowych na zwierzętach laboratoryjnych i gospodarskich stosowano izotopy pierwiastków ^{32}P i ^{15}N .

W połowie 1958 r. uruchomiono w Groźcu na potrzeby własne stację sztucznego unasienniania bydła. Miało to na owe czasy znaczenie nie tylko ze względów hodowlanych, ale także epizootycznych w sytuacji występowania

groźnych chorób: gruźlicy i Abortus Bang oraz zarazy rzęsistkowej i mętwika płodowego. 23.12. 1958 r. sprowadzono ze Szwecji 27 krów i 11 jałówek cielných rasy SRB. Krowy początkowo utrzymywano w czystości rasy, a później wykorzystywano do krzyżowania międzyrasowego z bydłem polskim czerwonym. Przeprowadzono uboje doświadczalne buhajków; były to pierwsze prace dotyczące użyteczności mięsnej bydła.



Laboratorium w zamku

W 1960 r. w strukturach Zakładu rozpoczęła działalność Pracownia Biologii Stosowanej w Gumnach, przejęta od Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach. Rozpoczęto pod kierunkiem doc. dr hab. Jana Szurmana pionierską pracę z zakresu inżynierii genetycznej, której myślą nadrzędną była terapia nowotworów.

W bydłe prowadzono nadal krzyżowanie przemienne krów rasy polskiej czerwonej (pc) z bydłem duńskim czerwonym (dc). Efektem tych prac był wzrost wydajności mlecznej z 2700 l w 1950 r. do 3480 l w 1960, a u rekordzistki odnotowano – 6170 l za laktację. W 1960 r. zakończono prace hodowlane w stadzie rasy puławskiej. Wprowadzono natomiast nowy typ świni mięsnej białej śląskiej (MBS).

Ważnym wydarzeniem, odnotowanym w tym okresie, była wizyta w Zakładzie w 1961 r. amerykańskiego zootechnika prof. J.L. Lusha, prekursora genetyki populacji. Jego pobyt miał związek z wydaniem polskiego przekładu jego pracy – *Animal breeding plans*.

Zorganizowano laboratorium paszowe, którego zadaniem było określanie zawartości składników pokarmowych oraz poziomu fosforu i wapnia w paszach.

Wprowadzono tematy badawcze nad bilansem fosforu i azotu u trzody chlewnej z zastosowaniem izotopów ^{32}P i ^{45}Ca , zapotrzebowaniem wapnia i fosforu u krów różnych ras, w różnych okresach cielnosci. Izotopy stosowano także w doświadczeniu, prowadzonym na zwierzętach laboratoryjnych, polegającym na analizie udziału plemników w formowaniu się zarodka i jego dalszego rozwoju. Badano związek pomiędzy zawartością kwasów nukleinowych w tkankach a zdolnością syntezy białka. Analizowano strukturę serologiczną krwi u owiec. Badano zawartość mocznika we krwi krów mlecznych, jako identyfikatora, określającego stopień wykorzystania białka. Badano stopień zwapnienia kości u bydła z zastosowaniem rentgenografii.



Pomiary zoometryczne cieląt

Od 1 stycznia 1962 r. Zakład ponownie stanowił jeden z kilkunastu zakładów branżowego Instytutu Zootechniki z siedzibą w Krakowie; realizując programy badawcze i hodowlane zgodnie z zapotrzebowaniem środowiska rolniczego, z uwzględnieniem panujących w nim trendów. Dział Hodowli Owiec, pod kierunkiem Józefa Luchowca prowadził prace nad wytworzeniem owcy pogórza. Materiał wyjściowy stanowiły matki rasy górskiej w ilości 250 sztuk, które kryto trykami rasy Leicester. W dziale pracowali m. in. dr Stanisław Czernek i inż. Jakub Tołwiński.

W Dziale Bydła pod kierunkiem Kazimierza Żukowskiego pracowali Paweł Cieślak oraz Adam Kula. Oprócz prac hodowlanych, przedmiotem badań była zawartość mocznika we krwi, będącego wskaźnikiem przemian biochemicznych w organizmie w zależności od składu

dawki pokarmowej. Adam Pilarczyk w aspekcie unowocześniania metod przyżyciowej oceny świń dla potrzeb prac hodowlanych podjął próby wykorzystania ultradźwięków do pomiaru grubości słoniny na żywym zwierzęciu oraz zainicjował budowę prototypowego krajowego aparatu, przeznaczonego do tego celu.

Były to pierwsze prace w tym zakresie w Polsce, a metoda ultradźwiękowa, przejęta później przez Zakład Hodowli Trzody Chlewnej Instytutu Zootechniki, została tam udoskonalona i była stosowana przez dziesięciolecia.



Owca pogórza, I etap krzyżowania



Krowa rasy polskiej czerwonej

W Pracowni Biochemii Stosowanej w Gumnach, pod kierunkiem dr Macieja Krzanowskiego pracowano nad metodami rozdziału plemników z chromosomami X i Y. Prace te, jak również ocenę płci zwierząt prowadzono przy współudziale Państwowego Zakładu Unasienniania Zwierząt w Drogomyślu. Prof. Adam Wierny rozpoczął pionierskie prace nad zastosowaniem glonów w żywieniu zwierząt, które w latach póź-

niejszych kontynuował prof. Jan Burczyk.

W Zakładzie Radiobiologii Zwierząt, kierowanym przez dr hab. Jerzego Okońskiego oraz podległych pracownikach – Przemiany Składników Mineralnych, Regulatorów Przemiany Mineralnej i Osteologicznej – opracowywano metody przemiany mineralnej u trzody chlewnej, weryfikowano sposoby wyliczania Ca i P w dawkach pokarmowych dla tuczników na podstawie ilości białka strawnego w diecie.



Buhaj rasy polskiej czerwonej

Prace naukowo-badawcze, prowadzone w Samodzielnej Pracowni Konserwacji Pasz i Wykorzystania Użytków Zielonych pod kierunkiem mgr inż. Rudolfa Poloczka, dotyczyły właściwego wykorzystania i konserwacji pasz zielonych oraz prawidłowej gospodarki na trwałych użytkach zielonych, polegającej na podniesieniu ich wydajności poprzez stosowanie wysokich dawek azotu, z uwzględnieniem nawożenia organicznego i mineralnego. Kontynuowano prace w zakresie najbardziej właściwych form i sposobów konserwacji oraz przechowywania pasz, wyprodukowanych na trwałych użytkach zielonych intensywnie nawożonych. Pracę w Grodźcu rozpoczęli Gustaw Michna oraz Czesław Kłęczek.

W gospodarstwie Kostkowice wybudowano fermę trzody chlewnej – porodówkę z wybiegami dla loch i prosiąt, wychowalnię, doświadczalną tuczarnię. W Roztropicach na Dolnym Folwarku powstał bezściółowy, wolnostanowiskowy jałownik na 168 stanowisk.

Dr Józef Luchowicz zakończył pracę w Grodźcu w połowie 1968 r.

Cz. 2 artykułu zostanie zamieszczona w następnym numerze czasopisma.
Fot. w art. – archiwum ZD IZ PIB Grodziec Śląski.